Cena 3 zł

# Sportowiec
## POZNAŃSKI

TYGODNIK POŚWIĘCONY WYCHOWANIU FIZYCZNEMU

ROK I. | POZNAŃ, 19 LISTOPADA 1945 | NR 17

## Sensacyjna porażka koszykarzy Warty z Ostrovią — KKS (Poznań) mistrzem okręgu
## Dynamo remisuje z Chelsea 3:3 — Szkocja — Walia 2:2 — RKS San — KKS (Leszno) 2:2

## Nowe drogi sportu polskiego

W dniach 10 i 11 listopada obradował w Warszawie Zjazd Działaczy Sportu Robotniczego, zwołany dla reaktywowania Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Zaproszeni tu zostali przedwojenni działacze sportowi, wszyscy wezwani na Zjazd przybyli. Świadczy to o tym, jak bardzo sprawa reaktywowania ZRSS leżała im na sercu.

Zjazd dokonał wyboru władz Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. W skład Zarządu weszli:

*Prezydium:* tow. Ryszard Obręczka — jako przewodniczący, Kusiak — jako wiceprzewodniczący, Domosławski — jako sekretarz generalny, Wilczyński, dr Zajączkowski, Szwalbe (jun.).

*Członkowie:* Stetter, Kotarba — z Krakowa, Stachoń — ze Śląska, Zatke — z Łodzi, Kanus — z Częstochowy, Polak — z Poznania.

W pierwszym dniu w obradach brał udział tow. min. Matuszewski. Dyskutowano do 11-tej wieczorem. Zastanawiano się w jaki sposób nadać sportowi polskiemu właściwy charakter i uzdrowić go, omawiano sprawy finansowe, postanowiono stworzyć spółdzielnię sportową i własny zakład wyrobu sprzętu sportowego itd.

W drugim dniu obrady toczyły się od godziny 8-ej do 14-ej, przy udziale tow. Premiera Osóbki-Morawskiego, który zachęcał delegatów do jak najszybszego wzięcia się do pracy. Został wyznaczony termin: 31 grudnia 1945 — dla ukończenia prac przygotowawczych. Głos w niezwykle ożywionej dyskusji zabierali prawie wszyscy delegaci. Statut i projekt organizacji Związku naszkicował tow. Domosławski. Plan pracy na najbliższą przyszłość — tow. Zatke, Zajączkowski, Duniak. Sprawy finansowe raz jeszcze poruszał tow. Polak. Akcentował on konieczność ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi, na których też oprze się ZRSS pod względem finansowym. W punkcie tym wszyscy delegaci są najzupełniej zgodni — istotny rys reaktywowanego Związku stanowić będzie ścisła współpraca ze związkami zawodowymi.

W toku obrad zapadł szereg uchwał, które uważać należy jako rewolucyjne. Uchwalono więc nastawienie na sport masowy, na tysiące, nie setki zawodników, na wciągnięcie całej młodzieży do sportu. Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych postara się o zapewnienie młodzieży gimnastyki przez cały rok: w lecie na boiskach, w zimie — w salach. Również w fabrykach zostanie zaprowadzona gimnastyka w czasie przerw. Związek poprowadzi kursy instruktorów wychowania fizycznego, organizować będzie masowe zloty, obozy letnie i zimowe, wycieczki turystyczne krajowe i zagraniczne, stworzy centralny dom sportu robotniczego w Warszawie im. Dr Jerzego Michałowicza. Czynniki rządowe, które idą na całkowitą współpracę ze Związkiem Rob. Stow. Sportowych postarają się o kontrolę nad wszystkimi klubami i związkami sportowymi w tym kierunku, by zniknął tzw. „sport mieszczański", a wszystkie organizacje sportowe realizowały demokrację sportową.

Dokładny obraz całości uchwał daje *deklaracja ideowa* Zjazdu, której treść w dosłownym brzmieniu podamy w następnym numerze.

## Finały pierwszego kroku bokserskiego

W sobotę wieczorem odbyły się w sali stołówki „Cegielskiego" walki finałowe „pierwszego kroku bokserskiego". Organizatorem zawodów (jak i walk w ub. tygodniu) była na zlecenie Poznańskiego O. Z. B., sekcja bokserska „H. C. P." która pod kierownictwem ob. Czesława Gruszczyńskiego wywiązała się doskonale ze swego zadania. Po powitaniu przez ob. Gruszczyńskiego przedstawicieli władz, Związku, prasy i Rady Zakładowej, uczczono jednominutową ciszą pamięć poległych i zmarłych pięściarzy oraz działaczy związkowych m. in. Mariana Jęczkowiaka (członka zarządu PZB) i dyr. Sikorskiego (wiceprezesa Poznańskiego OZB).

W pierwszej walce wieczoru w wadze papierowej Sikorski (Zjednoczeni) pokonał nieznacznie na punkty Jędrzejczaka (Warta). Po pierwszym starciu wyrównanym i spokojnym, w drugim doszło do żywej wymiany ciosów. W ostatnim starciu obaj się rozkręcili na dobre. Sikorski atakował i trafiał więcej i celniej chociaż „warciarz" walczył bardzo zacięcie i dobrze kontrował.

W wadze muszej Dominiak zwyciężył swego kolegę klubowego Sobkowiaka (Warta). Była to bardzo ładna walka. W pierwszym starciu wyrównanym obaj walczą ostrożnie, wykazując dobrą już technikę i ładną pracę nóg. W 2 starciu zaznacza się przewaga Dominiaka, który trafia celniej zwłaszcza z dokładnej „prawej". Sobkowiak atakował doskokami z defensywy dążąc do półdystansu i zwarcia. W 3 starciu Dominiak stale w ataku, myli przeciwnika ładnymi zwodami, trafia często i celnie cofającego się przeciwnika.

Dominiak o ładnej sylwetce pięściarza jest niewątpliwie talentem, po którym można się dużo spodziewać na przyszłość. Cechuje go opanowanie, dobre oko i wyczucie dystansu, wyprowadza dobre ciosy z lewej i momentalnie poprawia suchymi uderzeniami z prawej.

W wadze koguciej Flisiak (Stella — Gniezno) wygrywa w. o. z Rogalskim (Zjednoczenie) z powodu nadwagi ostatniego. W walce towarzyskiej Flisiak odnosi zwycięstwo nad swoim partnerem. W 1 starciu gnieźnianin jest ruchliwszy i trafia kilka razy celnie na szczękę przeciwnika. Obaj zawodnicy wykazują jeszcze słabą pracę nóg (za szeroki rozkrok). Rogalski poluje na cios. W 2 starciu Flisiak przeważa trafiając częściej za długo zwlekającego z uderzeniami Rogalskiego. W 3 starciu Rogalski decyduje się na atak, jednak Flisiak powstrzymuje go kontrami i przechodzi do skutecznego ataku zdobywając wyraźną przewagę. Gnieźnianin, który walczył bardzo przytomnie, posiada szybki cios, musi jednak popracować nad zwarciem.

W wadze piórkowej Tomaszewski (Zjednoczeni) wygrywa w. o. z powodu nadwagi 200 g Wilczka (HCP). W walce towarzyskiej zwycięża również Tomaszewski. Walka była ładna i zacięta. W 1 starciu Wilczek był więcej ruchliwy i wykazał lepsze przygotowanie techniczne. Tomaszewski opanowany, dobrze myli ciałem, posiada doskonałą reakcję i przytomnie wykorzystuje wszystkie okazje do zadania ciosu. W 2 starciu ładna wymiana ciosów z dystansu. Wilczek atakuje lecz Tomaszewski dobrze kontruje z obu rąk trafiając celnie na szczękę przeciwnika, zwłaszcza z lewej. W 3 starciu Wilczek poprawia się znacznie atakując ostro i trafia, jednak ciosom brak skuteczności. Uderzenia Tomaszewskiego mają odpowiednią siłę, toteż zdobywa przewagę i wygrywa zasłużenie walkę.

W wadze lekkiej Balbierz (HCP) wygrał na punkty z Błaszczyńskim (Warta). „Warciarz" sylwetką mocno przypomina Polusa. Balbierz fizycznie silniejszy wszystko kładzie na cios, technicznie ustępował jednak Błaszczyńskiemu, który walczył zbyt ostrożnie. W 2 starciu Balbierz atakował chaotycznie często nieczysto (pchając i uderzając głową) ciosy jego były wyprowadzane zbyt obszernie, jednak trafiał, bo Błaszczyński nie stosował prostych. W 3 starciu Balbierz nadal atakował, co mu przyniosło zwycięstwo. Błaszczyński nie umiał wykorzystać obszernego zamachu przeciwnika i powstrzymać go prostymi. Balbierz jeszcze dużo musi się nauczyć.

W wadze półśredniej Borowicz (HCP) wygrał również w. o., ponieważ przeciwnik jego kolega klubowy Reinach nie został dopuszczony do walki przez lekarza.

W wadze średniej Bednarz (Zjednoczeni) pokonał w 3 starciu przez techniczne k. o. Szymborskiego (Warta). Walka bardzo zacięta, przy czym obaj przeciwnicy dysponują silnym a nawet celnym ciosem, których sobie nie żałowali. Każdy cios „warciarza" spotykał się z natychmiastową ripostą Bednarza. Starcie lekko dla Szymborskiego. W 2 starciu Bednarz z defensywy przechodzi do ataku, trafia celnie i dużo z obu rąk co powoduje załamanie się „warciarza", który słabnie i przegrywa starcie. W ostatnim starciu Bednarz bierze całkowicie inicjatywę w swoje ręce, trafia kilkakrotnie przeciwnika celnie z obu rąk i Szymborski idzie do „3" na deski, wstaje zamroczony i sekundant poddaje go.

W wadze półciężkiej Szpringer (HCP) wygrywa na punkty z Torlopem („Warta"). Zawodnik „Cegielskiego" przewyższa przeciwnika prawie o głowę. Torlop krępy i agresywny. Obaj zawodnicy są jeszcze słabi technicznie i większość ciosów przeszywa powietrze. Pierwsze starcie wyrównane. W 2 starciu Torlop atakuje i wreszcie Szpringer przypomina sobie o dłuższych rękach i prostych, co od razu utrzymuje „warciarza" na dystans. Szpringer trafia częściej i celniej. Trzecie starcie dość chaotyczne — wyrównane. (al)



**Najlepsze polskie „muchy"**

*Czarnecki (Łódź) z prawej i Górecki (Śląsk), którego łodzianin pokonał dwukrotnie. W środku sędzia ringowy ob. mgr Kowalski (Poznań)*

## Rozgrywki półfinałowe P.O.Z.P.N.
## Zjednoczeni — Unia (Swarzędz) 3:1 (1:1)

Zawody półfinałowe rozegrane w niedzielę na boisku przy ul. Bukowskiej przyniosły po mało ciekawej grze zwycięstwo gospodarzy nad ambitnie grającą drużyną swarzędzką. „Zjednoczeni" z miejsca przechodzą do ataku i zdobywają lekką przewagę w polu. Doskonałe zagrania Graczyńskiego i dośrodkowania skrzydłowych nie wykorzystuje trójka środkowa, która gubi się w akcjach i nie potrafi zdobyć się na strzał. Zwłaszcza Matloka często zawodzi, pudłując pod rząd cztery „murowane" okazje do zdobycia bramki. „Unia" otrząsa się z przewagi i atakuje zwłaszcza skrzydłowymi, lecz akcje rozbijają się na pewnie grającej obronie gospodarzy, zwłaszcza na Jakubowskim. Celność strzałów u napastników „Unii" pozostawia również dużo do życzenia, poza tym cechuje graczy duża nerwowość na polu karnym. Jeden z ataków przynosi „Unii" bramkę ze strzału Kochanowskiego, który ostrym, niesygnalizowanym strzałem umieszcza piłkę w siatce. Wyrównanie dla „Zjednoczonych" uzyskuje Lewandowski, wykorzystując ładne zagranie Graczyńskiego.

Po przerwie w 8 min. po dokładnej centrze lewoskrzydłowego Matloka efektowną „główką" uzyskuje prowadzenie dla „Zjednoczonych". Gospodarze zdobywają przewagę w polu, jednak trójka ataku w dalszym ciągu zawodzi, nie wykorzystując w akcjach prawoskrzydłowego. Ostatnie 20 min. „Unia" gra w 10-kę z powodu kontuzji jednego z napastników, mimo to zagraża często bramce gospodarzy. Ostatnią bramkę strzela dla gospodarzy Lewandowski po ładnej akcji lewej strony ataku.

Sędziował ob. Redmer. (al)

## Po wizycie Anglików w Warszawie

Drużyna piłkarska angielskich sił okupacyjnych w Rzeszy, która w ub. tygodniu bawiła w Warszawie, okazała się zespołem o wysokim poziomie technicznym.

W skład drużyny wchodzą gracze wysokiej „marki", bardzo rutynowani, przeważnie zawodowcy, grający w czołowych klubach angielskich. Oto co mówią oni o sobie i naszych zawodnikach:

William Bly, bramkarz drużyny, jest graczem „Stoke City". Ma dopiero 25 lat i jest najmłodszym w drużynie. W meczach międzypaństwowych grał 2 razy z Belgią i Danią. W drużynie polskiej podobał mu się bardzo Borucz, którego uważa za wielki talent.

Compton, prawy obrońca, gracz „Arsenalu", ma już za sobą wiele meczów międzypaństwowych. Przed wojną grał z Irlandią, a w 1943 i 1944 r. ze Szkocją. W drużynie polskiej bardzo mu się podobał Mordarski, z którym miał bardzo wiele kłopotu. Compton liczy 32 lata i jest seniorem drużyny.

Westwood, lewy obrońca, już od 1936 r. gra jako zawodowiec w „Manchester City". Z naszych graczy bardzo mu się podobał Grządziel.

Jako jeden z najlepszych graczy na boisku zaprezentował się lewy pomocnik 30-letni Dawid Russell. Jego piękne rzuty autowe, które wzbudziły zachwyt wśród publiczności, są efektem wieloletniego treningu, gdyż od 12 lat jest zawodowcem. W 1938 r. grał w reprezentacji Anglii na meczu z Holandią. Russell jest graczem z klubu „Sheffield Wensday".

William Mould z „Stoke City" wybił się dopiero w ostatnich meczach z drużynami wojskowymi Belgii i Danii. Grał na pozycji środkowego pomocnika.

Prawy pomocnik Ward z „Derby County" ma również już za sobą wiele meczów międzypaństwowych, m. in. z reprezentacjami Francji i Holandii oraz wojskowymi Belgii i Danii. Koledzy jego twierdzą, iż jest filarem drużyny. Na zawodowstwo przeszedł w 1941 r.

Alfred Wettingeham, który sobotni mecz rozegrał na pozycji środkowego napastnika jest graczem klubu „Bradeford City". W niedzielę, jak twierdzi, miał okazję podziwiać piękną i ofiarną grę Maleczewskiego. Flegmatyczny i zawsze spokojny Peppitt, który grał w sobotę na prawym skrzydle jest z klubu „Stoke City". Uważa on, iż boisko było za twarde i jest przyzwyczajony do gry na gliniastym.

Levis, prawy napastnik, gracz „Arsenalu" w 1936 r. przeszedł na zawodowca. Zachwyca się on pięknymi „paradami" Borucza, który jego zdaniem jest najlepszym w drużynie.

Dorsett, lewy napastnik, strzelec dwóch bramek w sobotnim meczu, grywał już przed wojną w Polsce w 1937 r., kiedy „Wolver Hampton" bawiła w Katowicach. Poza tym grał on za granicą na Węgrzech i w Czechosłowacji. Chwali Gerwatowskiego, z którym jak uważa — miał wielokrotnie ciężką przeprawę.

Jim Woodborn, gracz „Newcastle United" przeszedł już w 1935 r. na zawodowstwo. W zapytaniu, jak zapatruje się na obecny strajk w Anglii, twierdzi, iż stosunkowo do obecnych niskich płac (8 funtów tygodniowo), gracze domagają się 12 funtów. Żałuje on bardzo, iż na mecz nie mógł przyjechać Hughes, który w sobotę grał w reprezentacji Walii przeciw Szkocji.

Ormston (lewoskrzydłowy) twierdzi, iż miał w obu meczach wielkie „pecha". System gry naszej drużyny bardzo mu się podoba. Westcott, gracz „Wolver Hampton", bawił w Polsce już 1937 r. w Katowicach. Jest on starym reprezentantem Anglii w meczach międzynarodowych.

Drużynę opiekują się ppłk. Ross, ppłk. Adams i kpt. Tefkesbury. Ten ostatni jest byłym bramkarzem „Birgmingham". Pplk. Adams uważa, że drużyna polska była zespołem dobrze zgranym, po Francuzach i Duńczykach podobają mu się nasi piłkarze najlepiej. Ma on nadzieję, iż drużyna warszawska zrewizytuje ich na terenie Niemiec.

### Rotholc zrezygnował z pięściarstwa

Łódź (PAP.). Popularny bokser Rotholc przebywa nadal w Łodzi, a nie jak głosiły pogłoski, w Częstochowie. Rotholc po powrocie z obozu koncentracyjnego ani razu nie trenował i kategorycznie oświadczył, iż nie powróci do czynnego życia sportowego.

## Dynamo moskiewskie remisuje z Chelsea 3:3

Londyn (PAP). Rozegrany na Stanfordbridge mecz piłkarski pomiędzy mistrzem piłkarskim Związku Sowieckiego „Dynamo" (Moskwa), a drużyną pierwszej ligi angielskiej „Chelsea" skończył się wynikiem remisowym 3:3. Rosjanie zagrali pierwszorzędnie. Nie wykorzystali wiele sytuacji podbramkowych tak, że mecz mógł się nawet zakończyć dwucyfrowym zwycięstwem piłkarzy radzieckich. Vernon Morgan specjalny sprawozdawca sportowy Reutera uważa drużynę rosyjską za jedną z najlepszych w Europie. Jego zdaniem gdyby gracze nie tracili orientacji pod bramką angielską, wynik meczu byłby zupełnie inny. Piłkarze radzieccy są dobrze zbudowani, jednak brak im strzałów z obu nóg, gdyż prawie wszyscy strzelają z prawej nogi. Były środkowy napastnik „Arsenalu", a zarazem reprezentant Anglii w meczach międzypaństwowych Drake twierdzi, iż Rosjanie mieli niezwykłego pecha. Podobała mu się gra, która nie tylko stała na wysokim poziomie, ale była prowadzona niezwykle „fair". „Chalsea" — mówi Drake — zawiodła na całej linji, gdyby nie koncertowa gra środkowego napastnika Tommy Lawtona oraz bramkarza Woodley'a mecz zakończyłby się straszną klęską „Chelsea". Jeśli Rosjanie nauczą się wykorzystywać momenty podbramkowe oraz strzelać z obu nóg będą drużyną nie do pokonania. Na wyróżnienie — moim zdaniem — zasługuje środkowy pomocnik „Dynamo" Semichastny, lewy łącznik Bodrów i środkowy napastnik Baskow. Ceny biletów na mecz doszły tuż przed samą grą do 5 funtów. Przed meczem gracze radzieccy przypinali swym przeciwnikom bukieciki czerwonych kwiatów do kostiumów.

Był to pierwszy występ piłkarzy radzieckich na terenie angielskim. Meczowi przyglądało się 65 tysięcy widzów.

## Szkocja-Walia 2:0

Londyn (PAP). Rozegrany w Glasgow mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Walii zakończył się zwycięstwem Szkocji w stosunku 2:0.

Składy drużyn: Szkocja — bramka Brown (Queenspark), obrona — McPhee, Shaw (Ranger): pomoc — Campbell (Morton) Paton (Motherwell), Paterson (Celtic); atak — Waddel (Rangers), Smith (Hibernians), Doods (Blackpool), Deaken (Stmirren) i Liffel (Liverpool).

Walia: — bramka Sidlow (Wolverhampton); obrona — Dearson i Hughes (Birmingham); pomoc — Witcombe (Westbromwich), Davies (Notingham F.), Burgess (Tottenham H.); atak — Jones (Swanseatown), Squires (Swanseatown), Lowrie (Coventry C.), Cumner (Arsenal) i Edwards (Birmingham).

Spotkanie Anglii ze Szkocją było pierwsze od 7 lat. Szkoci mieli przez cały czas gry znaczną przewagę a zwycięstwo swoje mają do zawdzięczenia swemu bramkarzowi Brown'owi, który obronił 7 prawie beznadziejnych sytuacji bramkowych. Meczowi przyglądało się 80.000 widzów!

**PIŁKA RĘCZNA**

## KKS mistrzem okręgu

W sobotę i niedzielę odbyły się w Ostrowie finałowe spotkania o mistrzostwo poznańskiego okręgu w koszykówkę. W pierwszym spotkaniu „Ostrovia" pokonała rywala lokalnego KKS Ostrów w stosunku 28:16 (22:4). Kosze dla „Ostrovii" uzyskali: Sitarek I 9, Szczepaniak 8, Sitarek II 7 i Słupianek 4. Dla pokonanych: Tomczak 6, Kołasiniewski i Ossowski po 4, Pawlak 2.

**Ostrovia — Warta 20:17 (14:6)**

Warta poniosła sensacyjną porażkę. Wystąpiła ona do gry bez Szymury (który pojechał na zawody bokserskie) i Abramowicza. „Zieloni" zbyt pewni zwycięstwa i tytułu mistrza okręgu, lekceważyli w pierwszej połowie gry drużynę miejscowych, co w końcu przyniosło utratę punktów i... tytułu.

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Słupianek 11, Sikora 4, Sitarek I 3, Sitarek II 2; dla „Warty" Iwanow 5, Gawłowski 4, Dylewicz 3, Matysiak i Puchalski po 2 i Pawlicki 1.

**KKS (Poznań) — KKS (Ostrów) 53:32 (25:14)**

Kolejarze poznańscy wystąpili bez Grzechowiaka. Kosze dla zwycięzców uzyskali: Jerczyński 29, Jakubowski i Patrzykont po 12, Śmigielski 2. Dla pokonanych: Kołasiniewski 14, Tomczak 12, Pawlak 4 i Drabas 2.

Tym samym mistrzostwo okręgu poznańskiego zdobyła drużyna koszykarzy KKS (Poznań).

Ostateczna tabelka rozgrywek finałowych przedstawia się następująco: 1) KKS Poznań (2 pkt., 3 gry, stosunek koszy 168:71); 2) „Warta" (2 pkt., 3 gry, koszy 97:73); 3) „Ostrovia" (2 pkt., 3 gry, koszy 64:125); 4) KKS Ostrów (0 pkt., 3 gry, koszy 80:139).

### Warta mistrzem w szczypiorniaku

Szczypiorniak. Tytuł mistrza okręgu poznańskiego zdobyła „Warta", która po walkowerze 5:0 z poznańskim KKS (wobec niestawienia się drużyny) pokonała w niedzielę w Ostrowie drużynę „Prosny" z Kalisza w stosunku 19:4 (11:2). Drużyna „zielonych" górowała zdecydowanie. Bramki dla „Warty" uzyskali: Hella 7, Iwanow 6, Siudziński 3, Walkowiak 2 i Puchalski 1; dla „Prosny" Hans 2, Kopik i Siemiątkowski po jednej.

## Rozgrywki półfinałowe P.O.Z.P.N.

**RKS San — KKS (Leszno) 2:2 (1:1)**

Ostatni ten mecz półfinałowy, rozegrany na gruncie leszczyńskim, zakończył się wynikiem remisowym. Gra żywa i otwarta, prowadzona w dobrym tempie do ostatniej minuty gry. Pierwszą bramkę uzyskuje Karytowski dla „Sanu" w 12 min. z kornera Walichnowskiego. W 33 min. KKS wyrównuje przez Jankowiaka. Po połowie w 31 min. KKS prowadzi ze strzału napastnika Elińskiego. Drużyna „Sanu" po tej bramce speszyła się lekko, lecz mimo to tempo gry jest nadal ostre. W 39 min. Walichnowski uzyskuje z pięknego przeboju wyrównującą bramkę. KKS, podobnie jak „San", nie wykorzystał wiele dogodnych pozycyj podbramkowych. Wynik należy uważać za sprawiedliwy. Sędziował ob. Kowalski z Poznania b. dobrze.

**HCP — KKS (Kościan) 3:1 (1:0)**

Półfinałowe zawody o mistrzostwo POZPN rozegrane w niedzielę w Poznaniu na boisku „KKS-u" zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny fabrycznej, która była zespołem lepszym technicznie i skuteczniejszym. Drużyna kościańska jeszcze raz potwierdziła, że jest zespołem szybkim i twardym, o dobrej kondycji fizycznej. W ataku jednak raziła niedyspozycja strzałowa graczy, którzy nie potrafili cyfrowo wykorzystać licznych okazji do uzyskania bramek. W drużynie gości dobrze spisało się trio obronne i bardzo dobry środkowy pomocnik.

W drużynie gospodarzy również dobrze wypadła obrona i bramkarz (który jednak zbyt ryzykownie wybiegał), pomoc pracowała dobrze i planowo. Atak, którego dusza był Narożny, szybko zdobywał pole, jednak pod bramką zawodził, rzadko decydując się na zakończenie akcyi celnym strzałem. W pierwszej połowie gra wyrównana z zmiennymi atakami, które kończyły się przeważnie na obronach. W 17 min. „HCP" uzyskuje po ładnej akcji prawej strony ataku pierwszą bramkę ze strzału Szczepaniaka.

Po zmianie stron pierwsze minuty należą do KKS", którego trójka środkowa nie wykorzystuje kilku ładnie wypracowanych sytuacyj podbramkowych. W 28 min. lewoskrzydłowy gospodarzy Stachowiak K. uzyskuje drugą bramkę dla „HCP", po chwili piękny strzał Narożnego trafia w słupek. Gospodarze zdobywają przewagę. Jeden z ataków gości kończy się „ręką" obrońcy „HCP". Podyktowany rzut karny Chrust zamienia pewnie na pierwszą i jedyną bramkę dla gości. W 40 min. Chmielewski ostrym strzałem podwyższa wynik do 3:1 przypieczętowując zwycięstwo drużyny fabrycznej. Sędziował ob. Tomczak.

W przedmeczu drugich drużyn HCP pokonał KKS-Kościan w stosunku 3:2.

(al)

**Dąb — LKS (Luboń) 3:0 (1:0)**

Rozegrane wczoraj na boisku „Warty" spotkanie w ramach mistrzostw klasy A pomiędzy „Dębem" a Lubońskim Klubem Sportowym po mało ciekawej grze przyniosło zwycięstwo miejscowym w stosunku 3:0.

„Dąb" w spotkaniu tym wypadł bardzo słabo, szczególnie atak, który nie mógł zdobyć się na decydujący strzał i zaprzepaścił cały szereg okazji do zdobycia bramki. Najlepiej w ataku wypadł pracowity Gawron. Pomoc dobrze obstawiała przeciwnika, szczególnie Kaliski I. Obrona twarda, dla ataku gości była trudną do przebycia. — LKS o dobrej kondycji, wypadł słabo technicznie. W ataku najlepiej wypadł lewoskrzydłowy Siebert. Pomoc pracowita, jednakże niedokładna w podaniach. W obronie lepszy był Zgrzeba; Mroczyński w bramce niepewny, drugą bramkę musi zapisać na swe konto.

Pierwsze minuty gry toczą się w polu po czym przez okres 15 min. goście lekko przeważają, jednakże atak nie może zdecydować się na strzał na bramkę. „Dąb" otrząsa się powoli z przewagi gości i gra przenosi się na połowę LKS'u. Cały szereg zmarnowanych pozycji atak zaprzepaszcza, szczególnie przez spalone, do których dziś zawodnicy szczególnie mieli pecha. Dopiero 42 min. przynosi jedyną bramkę w pierwszej połowie z pięknego strzału Gawrona pod poprzeczkę.

Po zmianie stron „Dąb" rusza do ataku i całkowicie opanowuje boisko. Gra nie umie tego uwidocznić cyfrowo. W 9 min. Kaliski II zdobywa drugą bramkę dla swych barw — bramkarz miałby tu coś do powiedzenia. W 15 min. kontuzjowany Mroczyński schodzi z boiska, zastępuje go w bramce środkowy napastnik Zawiślak. Goście do końcowego gwizdka grają w dziesiątkę. Sporadyczne wypady LKS'u likwiduje obrona, a miejscowym dopiero w 41 min. udaje się zdobyć trzecią i ostatnią bramkę dnia ze strzału Kaliskiego II.

Sędziował ob. Kosmowski, dobrze.

(Wa-Ro)

## Polska — Czechosłowacja

Spotkanie pięściarskie Polska—Czechosłowacja, którego termin dwukrotnie uległ zmianie, odbędzie się po otrzymaniu przez PZB telegramu od Czeskiej Unii Bokserskiej definitywnie w niedzielę, dnia 16 grudnia 1945, w Poznaniu. Mecz odbędzie się w sali fabryki „AFA" o godz. 11 przed południem, co umożliwi licznym rzeszom sportowców z prowincji oglądanie tego spotkania.

### Wiadomości z zagranicy

Sztokholm (PAP). Jak donosi gazeta szwedzka „Expressen", dwaj znani lekkoatleci szwedzcy Gundar Haegg i Arne Anderson pobierali za występy na stadionie 120 funtów szterlingów od udziału w zawodach. (!)

New York (PAP). Ostateczna data meczu bokserskiego o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy Joe Louis'em a Billy Conne'm została ustalona na dzień 22 czerwca 1946 r. Powyższe spotkanie odbędzie się na Yankes-Stadion w Nowym Jorku.

## Doskonałe wyniki pływaków duńskich i szwedzkich

Stockholm (PAP). Na wielkich szwedzko-duńskich zawodach pływackich, które miały miejsce na pływalni krytej Guar, osiągnięto szereg doskonałych wyników, między innymi: 100 m stylem dowolnym panów wygrał John Christensen, w czasie 1,04 min.; 100 m stylem dowolnym pań Karen Margrethe, ex aequo z Fritze Nathansen w czasie 1,08,3 min.; 200 m stylem klasycznym panów, Roland Andersen 2,51,2 min. przed Szwedem Harry Pehrsson 2,57,5 min.; 200 m stylem klasycznym pań Grethe Sonnesen 3,10,5 min.; 200 m stylem dowolnym panów: wygrał Eric Christophersen w czasie 2,22,4 min. przed Szwedem Johanson 2,22,5 min.; 100 m stylem grzbietowym panów: Palle Mortensen 1,15,5 min. 2. Niels Aage Madsen 1,17,3 min.

Mecz piłki wodnej Kopenhaga — Norrköping zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

### Sportowcy KSZO

*St. Trzankowski* jeden z najlepszych kolarzy Ostrowca, a przedtem Zagłębia Dąbrowskiego, zmarł w czasie okupacji po operacji żołądka.

* * *

*M. Mittelstedt,* znany lekkoatleta przed wojną, specjalista na 800 m zmarł na płuca w czasie okupacji.

* * *

*M. Wąs,* najlepszy hokeista Ostrowca, został zabity w czasie akcji z Niemcami, w tejże akcji zginął doskonały kolarz i narciarz *Wł. Ciepielewski.*

* * *

*M. Godlewski (Filip),* pływak i waterpolista KSZO, uciekł z obozu w Oświęcimiu, również drugi pływak KSZO *Romuald Zarzycki,* przeszedł kilka ciężkich obozów i wrócił z zupełnie zrujnowanym zdrowiem.

* * *

Młody, dobrze zapowiadający się pływak KSZO (100 m — 1:14) *Wójcicki,* zginął w walce z Niemcami — w partyzantce.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo kl. A podokręgu Świętokrzyskiego pierwsze miejsce zajęła drużyna SKS (Starachowice), uzyskując 7 punktów i stosunek bramek 15:5, przed drużyną KSZO (5 p. i 9:7 bramek) oraz K. S. „Strażak" (Opatów) 0 punktów i stosunek bramek 2:14.

### Bieg na przełaj turniej piłkarski w Koszalinie

Koszalin (PAP.). Koszalińskie kluby sportowe zorganizowały bieg na przełaj na trasie 3 tys. m oraz błyskawiczny turniej piłkarski o mistrzostwo Koszalina. W biegu brały udział oddzielnie drużyna cywilna i wojskowa. W biegu cywilnym zwyciężył ob. Osiński (Zw. Walki Młodych) w czasie 9 min. 33,2 sek. Dodać należy, że wojskowi odbywali bieg w pełnym umundurowaniu i w butach saperskich.

Do błyskawicznego turnieju piłkarskiego stanęło 6 drużyn. Mistrzostwo zdobył pierwszy team Milicyjnego K. S., pokonywując w finale drużynę Wojewódzkiego K. S. w stosunku 2 : 1. Niezdecydowany sędzia meczu finałowego nie stanął na wysokości zadania. W przerwach pomiędzy rozgrywkami odbyły się pokazy sprawności drużyn harcerskich.

### Bieg myśliwski św. Huberta w Koszalinie

Koszalin (PAP.). Staraniem dowództwa Dyonu Szkolnego I Warszawskiej Dywizji Kawalerii zorganizowany został w dniu 3 bm. tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta na trasie Koszalin — Canowo (6 km). Na mecie w Canowie zgromadzili się oficerowie i żołnierze z dowódcą Dywizji na czele oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Zwycięzcą został chor. Sobieski (Dyon Szkolny), przechodząc bez błędu i w najlepszym czasie, najeżony licznymi przeszkodami „parcours". Wszyscy bez wyjątku zawodnicy doszli do mety, co świadczy o wysokim poziomie wyszkolenia, tak jeźdźców, jak i koni. Po zakończeniu biegu, burmistrz Canowa w imieniu obywateli miasta serdecznie przywitał gości-żołnierzy, podkreślając duże znaczenie imprez, które przyczyniają się do coraz większego zżycia ludności cywilnej z wojskiem. Wzniesione zostały okrzyki na cześć Wojska Polskiego i osadników.

### Mistrzostwa Łodzi w grach sportowych

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo m. Łodzi osiągnięto następujące wyniki: siatkówka żeńska: TUR—ŁKS 2:0 (15:3, 15:5); siatkówka męska: AZS—ŁKS 2:0 (15:5, 15:13); koszykówka męska: Zjednoczeni—ZZK 34:22 (18:6); koszykówka żeńska: Zjednoczeni—ŁKS 34:8 (16:4; TUR—Międzyszkolny KS 22:9 (16:4).

Spotkania o mistrzostwo w piłkę nożną m. Łodzi: Centr. Szkoła Ofic. Wych. Polit. —TUR 2:2; Zjednoczeni—Lechia Tomaszów 3:2. — Zawody ZZK—PTC Pabianice nie doszły do skutku z powodu niestawienia się drużyny Pabianic.

## Odra (Szczecin) zwycięża drużynę ang. Royal Artillery 6:2 (2:1)

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie rozegrane w ubiegłą niedzielę w Szczecinie zakończyło się wspaniałym zwycięstwem miejscowej „Odry" nad silną reprezentacją pułków angielskich „Royal Artillery" (British Army). Drużyna „Odry" miała swój wielki dzień. Wszyscy grali bez zarzutu. Polacy górowali nad Anglikami przede wszystkim doskonałym zgraniem. Najlepszym w drużynie polskiej był bramkarz Antoniewicz. W drużynie gości wyróżnili się lewy obrońca i lewy łącznik.

Anglicy od razu przenoszą się pod bramkę polską i atak ich często zagrażał „świątyni" Odry, bronionej brawurowo przez trio obronne.

„Odra" otrząsa się z przewagi przeciwnika i gra przenosi się na stronę angielską. W 11 min. sędzia nie uznaje bramki strzelonej przez „Odrę". Później lewoskrzydłowy Pietrzak z 5 metrów strzela obok słupka, prawoskrzydłowy Dixa pewną piłkę posyła ponad poprzeczkę.

Gra staje się otwartą i w 20 min. Jones wykorzystując zamieszanie podbramkowe strzela bramkę, uzyskując prowadzenie dla Royàl Artillery. W 26 min. za faul obrońcy angielskiego, Lubik zamienia w bramkę.

W 37 min. Pietrzak podaje piłkę do Dixy, a ten nieuchronnie lokuje piłkę w siatce.

Wynik 2:1 dla Odry, pozostaje do pauzy.

Na prośbę drużyny angielskiej, kierownictwo „Odry" zgodziło się na sędziowanie drugiej części zawodów przez sędziego angielskiego.

Po przerwie „Odra" z miejsca przejmuje inicjatywę, i już w 4 min. zdobywa trzecią bramkę ze strzału Paluszkiewicza. W 13 min. Antoniewicz wspaniałą robinsonadą broni swej „świątyni" przed atakami Anglików, którzy za wszelką cenę dążą do wyrównania.

W dalszym ciągu tempo bardzo szybkie. Obie bramki znajdują się pod gradem strzałów. Lepiej zgrana drużyna „Odry" przejmuje znów inicjatywę. Pomoc szybsza od angielskiej zasila atak piłkami, wynikiem czego czwarta bramka dla „Odry" ze strzału Lubika, który wykorzystał podanie Dixy.

Antoniewicz wspaniałą nakrywką ratuje pewną bramkę. W 27 min. Prużan po pięknym przeboju strzela obok wybiegającego bramkarza zdobywając piątą bramkę. I wreszcie w 30 min. centrą Pietrzaka odbiera Paluszkiewicz, i celnym strzałem podwyższa wynik do 6:1.

Anglicy mimo tak wysokiej porażki nie załamują się, lecz w dalszym ciągu prowadzą grę otwartą, i 4 min. przed końcem gry środkowy napastnik Anglików Maule zdobywa drugą bramkę, ustalając wynik dnia.

Przechodząc do oceny gry, podkreślić należy doskonałe zgranie drużyny „Odry", dobrą technikę poszczególnych graczy, oraz ich „fair" grę.

Sędziowali obyw. Wochanka oraz Mr Thompson.

Opinia o meczu: Kpt. drużyny angielskiej Forsythe: Polacy grali doskonale, stosunek bramek zbyt wysoki. Naszą przegrana zawinił bramkarz Newman. Wasz bramkarz — to wielki talent.

Sędzia Thompon: Polacy grali szybko i fair. Nie mają słabych punktów. Stosują jednak nieznany u nas zwyczaj przytrzymywania rękoma.

Kpt. „Odry" Dixa: Drużyna angielska składała się z pierwszorzędnych techników. Brak im tylko zgrania. Trudno nam było się przyzwyczaić do ich systemu gry — odpychania przeciwnika ciałem, co u nas jest niedozwolone. Jesteśmy w obecnym składzie groźni dla całego Pomorza Zachodniego.

### „Sokół" na Pomorzu wznawia działalność

Bydgoszcz (PAP). Działalność swoją na Pomorzu wznawia Związek Sokolstwa Polskiego. Naczelnym zadaniem nowego zarządu „Sokoła" na Pomorzu będzie przysposobienie młodzieży do Ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokolstwa, jaki na wiosnę 1946 r. odbędzie się w Pradze.

Lublin (PAP). Dnia 10 bm. z polecenia PZB. został w Lublinie zorganizowany Zarząd Okręgowy Związku Bokserskiego. Prezesem O. Z. B. został wybrany ob. K. Gostowski. Zarząd O. Z. B. zwrócił się z apelem do wszystkich klubów na terenie województwa o zorganizowanie sekcyj bokserskich.

Lublin (PAP). Dnia 11 bm. odbył się mecz piłki nożnej pomiedzy WKS. Legia Warszawa, a WKS. „Lublinianka", zakończony zwycięstwem Legii w stosunku 3:1. Legia uzyskała wszystkie bramki z rzutów karnych. Legia wystąpiła w osłabionym składzie. Czterech jej graczy zostało w Warszawie na meczu z drużyną angielską.

### Walne zgromadzenie Ł. O. Z. S.

Łódź (PAP.). Walne zgromadzenie Okręgowego Łódzkiego Związku Szermierczego wyłoniło następujący zarząd: prezes — wiceewojewoda Szudziński; wiceprezesi — mir. Bilewski Jan, inż. Kuźnicki Roman, ob. Kantor Bogumił; sekretarz — por. Brzesicki, skarbnik — ob. Rudnicki, kpt. sportowy — ppor. Fokt Zygmunt, gospodarz — ob. Dobrowolski Tadeusz. Lokal ŁOZSz. mieści się w gmachu ZZK. przy ul. Narutowicza 37.

## Entuzjasta sportu

*Szkoda, że nie znacie Feliksa. Jest to stały bywalec wszelkich imprez sportowych. Wysoki, przystojny blondyn. Włosy elegancko uczesane. Kołnierzyk prosto z krochmalu. Krawacik najmodniejszy. Marynarka luźna, długa. Gdy przechodzimy ulicą, wszystkie panny oglądają się za nim. Czasem zdaje mi się, że część powodzenia spływa na mnie. Ale to tylko złudzenie.*

*Ten Feliks zna wszystkich sportowców. Z „asami" jest na „ty". Pamięta wszystkie imprezy i zwycięstwa. Spojrzeniem ocenia graczy i wydaje sądy bardzo trafne. Godzinami potrafi mówić o sporcie, bo to jest jego ulubiony temat. Konik, że tak powiem.*

*Prenumeruje wszystkie pisma sportowe i zamkniętymi oczami potrafi wyliczyć aktualności. Geniusz, uniwersalny człowiek ten Feluś. Dla mnie jest to nieoceniona skarbnica wiedzy sportowej i nowinek.*

*W poniedziałek zwykle wpada do mnie Feluś na minutkę. Minutka naturalnie wydłuża się jak tasiemiec.*

*— ... podchodzi lewą stroną pod bramkę gości, podyktowany rzut wolny idzie w out. Kontratak przez Cybulę likwiduje obrona. Po chwili Walasek pada sfaulowany, jednak wkrótce gra dalej. Atak prawej strony „Czarnych". Ładne zagranie Świstaka i ostry strzał Polki, obrońca wybija na róg — niewykorzystany. W piątej minucie Lolek pewnym wykopem rozbija atak lewej strony gospodarzy. W 7-mej niebezpieczny moment na polu podbramkowym gospodarzy wyjaśnia Maryś. W 8-mej minucie strzał Wesołka z 16 m idzie obok bramki. Zagranie ataku tamtych i strzał Wojtasa broni Hipek. W 9-tej Hipek piękną robinsonadą broni pewną bramkę na róg i w chwilę później wyłapuje strzał „Droni..."*

*Feluś opowiada. Zapala się, gestykuluje. Erkaesy, kakaesy, emkaesy tańczą przed oczyma w sportowym szale. Ring, boisko, bieżnie, skocznie, pływalnie. Zwycięstwa i porażki. Sukcesy i plajty.*

*Nie próbuję powstrzymać potoku wymowy. Wiem, że nie przestanie dopóki nie wypłynie ze wszystkim. Wtedy ociera pot z czoła, podaje mi rękę z okrzykiem: Good bye, boy! i odchodzi.*

*Wieczorem widzę go jak ze swą najdroższą stoi w ogonku przy kasie kina. Znowu rozprawia, a jego długorzęsa dama woła: Doprawdy, Feluś? Rzeczywiście, Feluś? O jej, Feluś!*

*Takich Felusiów więcej, a sport zostanie rozpowszechniony. Stanie się popularny. Panny na meczu nie będą naiwnie pytać: Antoś, czemu on tak leci do tej bariery? Rysiu, dlaczego ten pan w czarnych majteczkach gwiżdże? Terminologia sportowa stanie się dla wszystkich zrozumiała. A przede wszystkim zasady gry będą jasne. Żeby nie stać i patrzeć jak ktoś na malowane wrota. Feluś spełnia więc rolę encyklopedii sportowej. Wy-czer-pu-ją-cej!*

*P. S. Feluś pali „Sporty". J. JUVENIS.*

# WIADOMOŚCI Z PROWINCJI

GNIEZNO

*Stella (Gniezno) — Polonia (Poznań) 4:2 (1:1)*

Rozegrane w Gnieźnie zawody piłkarskie przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie „Stelli", która była drużyną bardziej bojową i lepiej zgraną.

Przede wszystkim pomoc gospodarzy była motorem, który pchał atak stale do przodu. Natomiast obrońcy swą świetną grą nie dopuścili przeciwnika do poprawy wyniku Atak, mający utrudnioną grę z powodu kałuż, jakie się potworzyły, na skutek padającego przez cały czas gry śniegu i deszczu, spisał się również dobrze

W drużynie gości nie było również rażąco słabych punktów; dobre „tyły" psuły krew napastnikom „Stelli".

Pierwszą bramkę zdobywa „Stella" Piłka bita przez Zgóreckiego odbija się o poprzeczkę a stojący na pozycji Maciejewski pakuje ją z 5 m przytomnie do bramki Wyrównanie następuje na kilka minut przed przerwą; ostro strzeloną piłkę, puszcza bramkarz mimo robinzonady a nadbiegający lewy łącznik lokuje ją w bramce. Po przerwie w 12 min. uzyskują goście prowadzenie z wypadu, gdyż w tym czasie „Stella" przeważa zdecydowanie. W 24 min. pada wyrównanie ze strzału Zgóreckiego: bramka była do obrony. Krótko po tym prowadzenie uzyskuje znów Zgórecki silnym strzałem w lewy róg. Na 12 min. przed końcem gry zdobywa 4 bramkę lewo skrzydłowy Sikorski strzałem nie do obrony.

Sędziował b. dobrze ob. Świtalski. Publiczności. z powodu niepogody, niewiele.

(D)

ŚRODA

*Polonia (Środa)—Admira (Poznań) 5:1 (4:0)*

W niedzielę rozegrany został mecz towarzyski. po ładnej grze odniosła zdecydowane i zasłużone zwycięstwo Polonia, która zagrała we wszystkich liniach bardzo skutecznie. Już w drugiej minucie uzyskuje ona prowadzenie ze strzału Michajewicza. W 17-ej mi- [illegible] środkowy pomocnik Pieczyński zdobywa z 20 metrów czwartą bramkę. ustalając wynik do przerwy. W pierwszych minutach drugiej połowy uzyskują goście lekką przewagę, nie umieją jednak zdobyć się na skuteczny strzał na bramkę. W 16 min. Jankowiak uzyskuje 5 bramkę. Sporadyczne wypady ataku gości przynoszą w 25 min honorowy punkt dla Admiry przez lewoskrzydłowego Wszelkie wysiłki Admiry poprawienia wyniku kończą się bez rezultatu. — Sędziował ob. Śmiglak z Poznania.

ZBĄSZYŃ

*Obra" — OSP „Płomień" (Przyprostynia) 2:2 (1:1)*

Zawody rozegrane 4 bm. w Zbąszyniu zakończyły się sukcesem niedawno założonej drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej „Płomień" z Przyprostyni.

*OSP „Płomień" — KKS (Wolsztyn) 3:1 (2:0)*

Zawody rozegrane w ub. niedzielę na boisku Obry" w Zbąszyniu przyniosły zasłużone zwycięstwo „Płomienia", dla którego bramki uzyskali Olejniczak, Kramski i Skrzypczak I.

GRODZISK

*„Dyskobolia" — „Obra" (Zbąszyń) 4:1 (1:0)*

Rozegrany w dniu 11 bm. mecz piłkarski pomiędzy drużyną „Obry" ze Zbąszynia a miejscową „Dyskobolią" dał wynik 4:1 na korzyść gospodarzy. Technicznie lepsza „Dyskobolia", dopiero w drugiej części rozwinęła należycie grę, co w rezultacie przyniosło jej zasłużone zwycięstwo. Drużynę gości cechowała niezwykła ofiarność i ambicja.

W druż. gospodarzy wyróżnili się obrońcy Mendel - Stachowiak, środkowy pomocnik Lemański i Nowaczyk w ataku. który też zdobył 2 bramki. Dalsze 2 bramki uzyskał dobrze dysponowany w tym dniu prawoskrzydłowy Grochowski.

Sędziował dobrze ob. Polus z Grodziska.

*„Dyskobolia" (rezerwy) — KS „Grom" (Wolsztyn)* [illegible] strzałów Tondra i Urbaniaka W drugiej połowie do głosu przychodzą goście, zdobywając punkt honorowy. Sędziował dobrze ob. Obremski.

WOLSZTYN

*KKS — KS „Zieloni" Zielona Góra 8:0 (5:0)*

Ostatnio gościła w Wolsztynie drużyna piłkarska „Zielonych" z Zielonej Góry, którą „KKS" rozgromił w nadspodziewanie wysokim stosunku. „Zieloni" nie wypadli jednak tak słabo, jak to wskazuje wynik. Drużyna jest jeszcze za mało zgrana i gra za dużo wszerz boiska. Do wysokiej porażki przyczynił się słaby bramkarz. Kilku zawodników wykazało dobrą technikę. Kolejarze zagrali swój najlepszy mecz. groźne ich zagrania cechowała duża szybkość i ambicja.

(Kh)

WĄGROWIEC

*WKS „Brygada" — ZWM „Jutrzenka" 4:3 (2:1)*

W dniu 10 bm. gościła w Wągrowcu drużyna WKS „Brygada" odnosząc zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną gospodarzy. Pierwszą bramkę uzyskuje dla wojskowych Komodziński, co podnieca atak gospodarzy, który wyrównuje stan. Komodziński z karnego ponownie uzyskuję prowadzenie. Po przerwie „Brygada" przeważa zdobywając przez Syczuka i Augustowskiego dalsze dwie bramki. Wojskowi zwalniają tempo, co wykorzystuje atak gospodarzy strzelając dwie bramki. Sędziował dobrze ob. Zaciński.

ROGOŹNO

*WKS „Brygada" — Repr. Rogoźna 3:3*

W niedzielę wojskowi spotkali sie w Rogoźnie z reprezentacją miasta, uzyskując wynik remisowy. Wojskowi pokazali ładną grę na dobrym poziomie technicznym. Gospodarze braki techniczne nadrabiali dużą ambicją i siłą fizyczną, co starczyło im jednak tylko do połowy „Brygada" to zespół wyrównany, bez słabych punktów u gospodarzy na pierwszy plan wybijał się doskonały bramkarz. Gra była żywa i ciekawa. W pierwszej połowie lekko przeważali [illegible]

# Boks

Poznański Okręgowy Związek Bokserski pertraktuje z okręgiem gdańskim o rozegranie spotkania międzymiastowego Poznań—Gdańsk w połowie stycznia 1946 w Gdańsku.

Pięściarze „Warty" walczyć będą z drużyną „Gromu" w Gdyni dzień po spotkaniu międzymiastowym Poznań—Gdańsk.

*Poznań—Śląsk.* Spotkanie pięściarskie wspomnianych okręgów odbędzie się w Poznaniu w pierwszej połowie stycznia 1946 r.

Mistrzostwa młodzików okręgu poznańskiego odbędą się w połowie grudnia w Poznaniu. Startować będą zwycięzcy zakończonego w sobotę „pierwszego kroku bokserskiego" oraz wszyscy zawodnicy zrzeszeni, którzy nie ukończyli 18 lat.

Spodziewamy się, że wszystkie kluby poznańskie i prowincjonalne zgłoszą swoich młodzików do mistrzostw, które będą sprawdzianem pracy szkoleniowej trenerów nad „narybkiem" pięściarskim naszego okręgu.

Mistrzostwa indywidualne seniorów Poznańskiego OZB odbędą się z początkiem stycznia w Poznaniu.

— *Warta — ŁKS.* W dniu 25 bm. pięściarze „Warty" wyjeżdżają do Łodzi, gdzie stoczą rewanżowe spotkanie z bokserami ŁKS.

„Warta" startować będzie w następującym składzie: Waga musza — Dominiak, kogucia: Wirski, piórkowa: Rogalski, lekka: Vogt i Skałecki, półśrednia: Jarecki, średnia: Sobczak i półciężka Szymura.

W dniu 9 grudnia br bokserzy „Warty" stoczą w Katowicach rewanżowe spotkanie z reprezentacją

## Mecz lekkoatletyczny Polska - Czechosłowacja

Łódź. Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie pierwszego meczu międzynarodowego z Czechosłowacją, który odbyłby się w Łodzi w dniach 28 i 29 czerwca 1946 r.

## Sport nad Bałtykiem

Gdańsk. W Gdańsku powstanie Bałtycki Instytut Wychowania Fizycznego, którego zadaniem będzie szkolenie kadr instruktorów. Utworzyła się już komisja organizacyjna tego jedynego w swym rodzaju instytutu w Polsce.

Sopot. W Sopocie odbył się mecz piłkarski między drużynami KS Bałtyk, a KS Sopot o mistrzostwo Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Zwyciężył „Bałtyk" w stosunku 2:1.

PIŁKA NOŻNA

## Czarni — Naprzód (Poznań) 6 : 2 (2 : 1)

Mecz towarzyski zakończył się zdecydowanym zwycięstwem technicznie lepszej drużyny Czarnych Bramki dla zwycięzców strzelili: Nawrocki — 2, Przybyłowicz — 3, Lage — 1.

Dla pokonanych — prawy łącznik i środkowy napastnik.

W przedmeczu Britania II pokonała Czarnych II w stosunku 2:0 (1:0).

Po południu odbył się mecz młodzików Czarni—Britania, zakończony po bardzo ładnej grze wynikiem 8:6 (3:2) dla Czarnych.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stosując się do licznych życzeń naszych Czytelników, przechodzimy z bieżącym numerem na zwiększony format (gazetowy) i powiększamy nakład, przy czym opłata pozostaje niezmieniona zł 3,— za egzemplarz. „Sportowiec Poznański" przynosić będzie najaktualniejsze wiadomości z wszystkich dziedzin sportu z kraju i zagranicy.

* * *

*Ob. Jan Dixa, Szczecin:* Za wiadomości serdecznie dziękujemy. Prosimy o regularne nadsyłanie sprawozdań z życia sportowego Szczecina Życzone egzemplarze „Sportowca" wysłaliśmy. Klubowi sportowemu „Odra" składa Redakcja życzenia pomyślnej i owocnej pracy na niwie sportowej na odzyskanych, prapolskich ziemiach Pomorza Zachodniego.

*Ob. B. K.:* Chętnie zamieszczamy wiadomości o zawodach klubów prowincjonalnych, materiał należy przesyłać co tydzień do czwartku. Pisać tylko na jednej stronie arkusza Dyplomy nabyć można w Poznaniu w sklepach sportowych.

*Ob Janusz Ostrowski:* Życzone egzemplarze wysłaliśmy. Dziękujemy za życzliwe słowa. Prosimy o regularne nadsyłanie sprawozdań — do czwartku każdego tygodnia.

*Ob. A. W., Jarocin:* „Sportowiec" wysyłamy również do Jarocina, prosimy zwrócić się do tamt. sprzedawców gazet i czasopism i żądać nasz tygodnik.

*Ob. Stefan Tarnowski. Bydgoszcz:* Za list dziękujemy. Witold Majchrzycki nie powrócił jeszcze do Poznania. Przebywa dotąd na zachodzie w jednym z obozów oficerskich.

*Ob. B. W., Kalisz:* W sprawie kursu dla sędziów lekkoatletycznych prosimy zwrócić się do Poznańskiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego, Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1.

*„Poznańscy krakowiacy":* Tak, treningami piłkarzy „Warty" kieruje prof Balcer, b. reprezentacyjny piłkarz Polski i „as" krakowskiej „Wisły", wykładowca w Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego.

# Tenis w Poznaniu

Po zgórą pięcioletniej przymusowej przerwie tenis poznański znów wyszedł na korty. Entuzjaści tego pięknego sportu, zorganizowani w sekcji tenisowej KS „Zjednoczeni" pozbierali po okupancie resztki piłek i rakiet, naprawili własnym sumptem [illegible] kort przy ul. Grunwaldzkiej i już w maju rozpoczęli treningi. W krótkim czasie drużyna sekcji tenisowej KS „Zjednoczeni" rozpoczęła już swoją działalność sportową i zmierzyła się, jako reprezentacja Poznania w 2 meczach z reprezentacją Inowrocławia, wygrywając obydwa spotkania w ładnym stylu z doskonałym wynikiem. Niestety trzeba się było ograniczyć do tych spotkań, gdyż warunki finansowe klubu nie



Od lewej: Chmielewski, Piątek, Jaśkowiakówna, Adamski, Fraszewski, Radziejczak.

pozwoliły sekcji tenisowej ani na wyjazdy, ani też na sprowadzanie drużyn z innych okręgów. Cały wysiłek skupiano za to na przygotowaniu się do mistrzostw Polski w Krakowie. Na mistrzostwach tych reprezentanci Poznania na tle elity tenisu polskiego wypadli na ogół dobrze, zwłaszcza młodzi zawodnicy jak Piątek i Adamski, a pewnego rodzaju rewelacją okazała się Jaśkowiakówna, która w ogólnej klasyfikacji pań zdobyła zaszczytne 5 miejsce; a Fraszewski Br. zdobył wicemistrzostwo Polski w grze juniorów.

Kierownictwo sekcji tenisowej KS „Zjednoczeni", która skupia w swym gronie najlepsze rakiety Poznania dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by w przyszłym sezonie postawić tenis poznański na właściwym poziomie.

## Mistrzostwo tenisowe Poznania

Rozegrane mistrzostwa tenisowe Poznania wykazały dobry poziom. Tytuł mistrza Poznania na rok 1945 w grze pojedyńczej panów zdobył Piątek. Dalsze miejsca zajmują: 2) Adamski, 3) Radziejczak. (Zaznaczyć należy, że w mistrzostwach tych z braku czasu nie brał udziału H. Chmielewski, który jest z Piątkiem na równym poziomie).

W rozgrywkach końcowych pań mistrzynią została Jaśkowiakówna. W grach podwójnych panów grająca z dużym szczęściem para Piątek — Adamski pokonała w 5 setach po ciężkiej walce parę Chmielewski — Radziejczak. W grze podwójnej mieszanej pierwsze miejsce zajęła para Jaśkowiakówna — Chmielewski, którą zaliczyć można do czołowych par w Polsce.

Władze Okręgowe Związku Tenisowego przedstawiają się obecnie, jak następuje:

Prezes: ob. prok. Jonsik, wiceprezesi: 1) ob. Schulc, 2) ob. Gołębiak; sekretarz — ob. Druck; skarbnik — ob. Urbaniak; kapitan związkowy — ob. Cynka; gospodarz — ob. prof. Nowak.

Jako członkowie do Zarządu weszli — ob. Lechowski, Walerczyk i Chmielewski.



## Zmiany w Lechii

Eksmistrz Polski w hokeju na trawie Klub Hokejowy „Lechia" rozszerza swą działalność sportową, ograniczającą się do tego czasu do dwóch sekcji hokejowych: na trawie i lodzie, przemianowując się na Klub Sportowy „Lechia", powołując do życia oprócz wyżej podanych sekcji, sekcję gier sportowych oraz motorową. W najbliższej przyszłości starać się będzie uruchomić sekcję szermierczą i łyżwiarską, zależnie od pomyślnego rozwoju klubu.

Powyższe uchwały zostały powzięte na walnym zebraniu KS „Lechia", na którym też wybrano następujące władze klubowe: prezes — Paczkowski Sobiesław, I wiceprezes — Rosada W., II wiceprezes — Czekała W., sekretarz — Kurowski Z., skarbnik — Bartkowiak Cz., gospodarz — Rosada K., radni — Leśniewicz St. i Minicki L., komisja rewizyjna — Leśniewicz Fl., Hamerski W. i Kościeński B.

Kierownicy sekcji: hokeja na trawie — Kempf J., hokeja na lodzie — Dybalski W., gier sportowych — Rosada Cz., motorowej — Nowacki L.

Sekretariat klubu mieści się przy ul. Słowackiego 24, m. 4. Ze względu na nadchodzący sezon, zarządowi powierzono doprowadzenie do stanu żywotnego sekcji hokeja na lodzie, jak i zorganizowanie we własnym zakresie lodowiska, od którego osiągnięcia zależeć też będzie uruchomienie sekcji łyżwiarskiej. W dalszej dyskusji poruszano też sprawę uzyskania sali gimnastycznej dla zimowej zaprawy.

Na zakończenie zebrania głos zabrał prezes klubu ob. Paczkowski Sobiesław, który gorąco zaapelował do rzetelnej i wytrwałej pracy dla dobra barw klubu jak i sportu polskiego w ogóle, mówiąc m. in. że celem nie tylko klubu, ale każdego członka winna być wytyczna — doprowadzenie poszczególnych sekcji do takiego poziomu na jakim w latach przedwojennych stała drużyna hokeja na trawie, która przez kilka lat chlubnie dzierżyła tytuł mistrza Polski.

## Czytelnicy nasi piszą

Redakcja „Sportowca Poznańskiego" otrzymała przed kilku dniami list, którego treść zamieszczamy w całości:

„Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Czy dzieją się cuda na świecie w dziedzinie sportu? Dlaczego? No, bo proszę w trzy miesiące od zakończenia wojny, wywołanej i w bestialski sposób prowadzonej przez Niemców, mogą sobie ci sami Niemcy pozwolić na uprawianie sportu i to w jakiej dziedzinie: przeprowadzają wyścigi konne z udziałem koni pełnej krwi, które w zeszłym roku zdobywały pierwsze miejsca. Wyścigi te odbywają się na ziemiach niemieckich dla rozrywki narodu niemieckiego, który zapisał się krwawo w dziejach ludów europejskich.

Nie wierzycie? Widzę w Waszej twarzy uśmiech powątpiewania! Może blaguję, co? Nie, nie blaguję, jeżeli twierdzę, że Niemców stać na przeprowadzanie u siebie luksusowego sportu wyścigów konnych po przegranej wojnie Racja jest po mojej stronie — kto nie wierzy, niech nastawi swój aparat radiowy na którąś ze stacji nadawczych niemieckich po godz. 10-tej wieczorem a usłyszy reportaż sprawozdawczy z takich wyścigów Sprawozdanie wymieni Tobie, Czytelniku, nie tylko kolejność przybyłych do mety koni o nazwach czysto niemieckich, ale jeszcze w prostym zdaniu dodaje, że ta czy owa klacz w zeszłorocznych wyścigach zdobyła również nagrodę. Jeżeli usłyszysz takie zdanie o zdobywcy nagrody zeszłorocznej, choć zdanie takie będzie krótkie, bez cienia chwalby, to ubodzie Cię ono. Dlaczego nie przejdziesz nad nim lekko, dlaczego zastanowisz się nad nim? Dlatego, że zeszłego roku nagrodę taką wręczał Hitler względnie jego pełnomocnik, ci sami, którzy naszej młodzieży w ciągu 5½ lat odbierali prawo uprawiania sportu ci, którzy wszystkie nasze wspaniałe konie wyścigowe wywieźli do swego vaterlandu.

Może właśnie ów zeszłoroczny zdobywca, a może tegoroczny jest naszą własnością? Może inne konie, które brały udział w ostatnich wyścigach są końmi naszego chowu pochodzą z którejś z naszych stadnin państwowych czy prywatnych. Dlatego boli mnie i Ciebie, Czytelniku, że w Niemczech mogą pozwolić sobie na luksus wyścigów konnych z udziałem zeszłorocznych zdobywców nagród, podczas, gdy nam brak sprzętu, brak boisk bieżni.

A podbite Niemcy mają nawet konie wyścigowe!"

**Uwaga - Kluby Sportowe!**

Wszelkie komunikaty i sprawozdania prosimy przesyłać do Redakcji „Sportowca" do czwartku każdego tygodnia

# KOMUNIKATY

POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO

1. Podaje się do wiadomości, że na skutek ustąpienia ob. inż. Jerzego Dickmana z Poznania z zajmowanego stanowiska I członka Zarządu dokooptowano mocą uchwały zarządowej z dnia 9.10.1945 na powyższe stanowisko Bolesława Paprzyckiego z Poznania.

2. Ofiarodawcom złożonych cegiełek na rzecz PZP a mianowicie: Śląskiemu Okręgowemu Związkowi Pływackiemu, K. S. przy Zakładach Ostrowieckich oraz Redakcji „Sportowca Poznańskiego" składa Zarząd P. Z. P. serdeczne podziękowanie.

3. Zwraca się uwagę Okręgowym Związkom Pływackim oraz Klubom o nieprzedsiębraniu własnej inicjatywy w drukowaniu jakichkolwiek druków o znaczeniu z zakresu działalności P. Z. P. i O. Z. P. Wszystkie potrzebne formularze będą do otrzymania za pewną opłatą wyłącznie w sekretariacie PZP, ważne tylko z emblematem PZP. Po ukazaniu się z druku, poszczególne blankiety, legitymacje, karty zgłoszeń itp. zostaną przesłane Okręgowym Związkom Pływackim oraz Klubom jako wzory dla podkładu przy zamówieniach.

4. Wszystkie Okręgowe Związki Pływackie oraz Kluby bez przynależności okręgowej prześlą spis ewidencyjny pływalń letnich i zimowych posiadanych na swoim terenie z podaniem wymiarów, urządzeń sportowych, stan zniszczenia wojennego i koszty ewentualnej naprawy, administrowania tychże i przez kogo.

5. Wszelką korespondencję dotyczącą spraw czysto sportowych: np. sprawozdanie z działalności, z organizowanych imprez, wykazy instruktorów i przodowników pływania, sędziów i kandydatów Związkowych Okręgowych itp. należy przesyłać do PZP w podwójnym wykonaniu

6 Przypomina się klubom oraz Sekcjom pływackim o uprzednim zawiadamianiu Okręgowe Związki Pływackie o zamierzonych ewentualnych spotkaniach sportowych, a w wypadku nieistnienia danego okręgu zarząd P. Z. P. bez których aprobaty nie wolno takowych rozgrywać.

7. Udziela się klubowi sportowemu przy Zakładach Ostrowieckich pochwały za terminowe wywiązywanie się wobec instrukcji P. Z. P.

Ze sportowym pozdrowieniem

Za Zarząd

*Mec. dr K. Nowosielski* prezes — *Edw. Górczewski* sekretarz

„Kolejowy Klub Sportowy Poznań" utworzył sekcję ciężko-atletyczną (zapaśnictwo i dźwiganie ciężarów). Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18-tej na sali stołówki kolejowej przy ul. Kolejowej 4a. Zapisy na miejscu i w sekretariacie Klubu codziennie od godz. 17 do 20, przy ul. Kolejowej 4a.

Treningi sekcji bokserskiej KKS-u odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-tej w sali szkoły im Działyńskich przy ul. Działyńskich, pod fachowym kierownictwem ob. Melerowicza. Zapisy na miejscu i w sekretariacie.

Sekcja tenisa stołowego (ping-pong) KKS-u trenuje każdorazowo w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-tej na sali stołówki przy ul. Kolejowej 4a. Zapisy na miejscu i w sekretariacie.

Kolejowy Klub Sportowy Poznań — Sekcja gier sportowych, treningi odbywają się w szkole Działyńskich przy ul. Działyńskich: dla pań we wtorki i czwartki od godz 16-tej do 18-tej: dla panów we wtorki i czwartki od godz. 18-tej do 20-tej.

Zapisy przyjmuje się na miejscu i w sekretariacie klubowym codziennie od godz. 17-tej do 19-tej przy ul. Kolejowej 4a.

— W poniedziałek, 19 bm. o godz 17-tej odbędzie się zebranie sekcji pływackiej KS „Warta" w sekretariacie przy ul. Kantaka 4, pokój 61. Obecność członków obowiązkowa.

— *K.S. „Lechia".* W związku z zbliżającym się sezonem zimowym odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 21 bm o godz. 18-tej w lokalu ob. W. Czekały, ul. Walki Młodych 4, zebranie sekcji lodowej. Na porządku obrad sprawy związane z budującym się już własnym lodowiskiem, suchą zaprawą, ekwipunkiem itp. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Sympatycy mile widziani.

Władze POZHL

Zwołane w swoim czasie walne zgromadzenie Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie wyłoniło następujące władze: prezes — Paczkowski Sobiesław (Lechia); I wiceprezes i przew. Wydz. Gier i Dyscypl — Frankiewicz Witold (niestow.); II wiceprezes i przew. Wydz. Spraw Sędz. — mgr Ludwiczak Witalis (AZS); sekretarz — Kurowski Zenon (Lechia); skarbnik — Polcyn Roman (Czarni); kapitan związkowy — prof Balcer Mieczysław (AZS); członkowie zarządu — Janicki Kazimierz (Warta) i mgr Polski Kazimierz (Lechia).

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Cynka Bogdan (Warta); członkowie — Rosada Wacław (Lechia); Gruszkiewicz Czesław (Czarni); Tuszewski (Warta).

Sąd honorowy: przewodniczący — mgr Linke Marian (Warta), dyr. Góralski (niestow.); Michalski (AZS); Szerbart (Czarni); Muszyński (AZS).

## Walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego

Kraków (PAP). Polski Związek Tenisa Stołowego w Krakowie zawiadamia wszystkie okręgi, iż walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada 1945 r. o godz. 9-tej przed południem, w lokalu klubu sportowego „Groble" w Krakowie przy ul. Wiślanej nr 10, m. 9. Delegaci okręgów proszeni są o punktualne przybycie. Od dnia 5 listopada br. są do nabycia w sekretariacie Polskiego Związku Tenisa Stołowego Wiślana 10, m 9 KS „Groble", deklaracje zgłoszeń zawodników, regulamin WSS oraz przepisy i postanowienia dla Okręgowych Związków Tenisa Stołowego.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR

Redakcja i Administracja: Poznań, [illegible] 3, telefon 61-02. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 12—14

Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul Bukowska 3 · Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K [illegible]